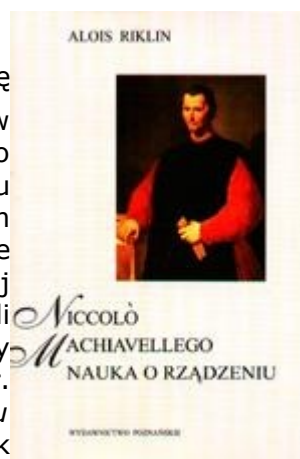


## Renesans makiawelizmu

Autor tekstu: **Wojciech Rudny**

**M**ikołaj MACHIAVELLI wykształconemu ogółowi kojarzy się wyłącznie z makiawelizmem, tj. polityką nie przebierającą w środkach, w której cel uświęca te środki. Nie dziwi więc to, że filozofia Machiavellego od samego początku miała wyłącznie negatywne konotacje. Do XX wieku żaden polityk, mąż stanu, wódz oficjalnie (poza może jednym Napoleonem) nie przyznawał się do Machiavellego, a wręcz odwrotnie wypierał się jego nauk, krytykując je ze stanowiska „ogólnoludzkiej moralności”. Stąd paradoksalnie największymi makiawelistami okazali się najzagorzalsi „wrogowie” koncepcji Machiavellego, jak np. „stary Fryc”, Fryderyk II Wielki, który przed objęciem tronu w 1740 r. opublikował swego *Anty-Makiawela (Antimachiavel ou Examen du „Prince” de Machiavel)*, gdzie zawarł druzgocącą krytykę wskazówek zawartych w „*IL Principe*” (niezbyt ściśle tłumaczonym na nasz język jako „Książę”). Król pruski wg słów Woltera „pluł do miski, aby zrazić innych”, w praktyce natomiast pilnie stosował się do wszystkich wskazówek twórcy teorii sukcesu, za jakiego uchodził florencki statysta.



Wielkimi admiratorami filozofii politycznej Machiavellego byli też współcześni tyrani - Mussolini i Hitler.

Tymczasem makiawelizm przeżywa (od końca lat 60. ubiegłego wieku) swój renesans. Zaczęło się od książki Anglika **Antoniego Jaya** pt. „*Machiavelli i zarządzanie*” (1967). Miała ona — jak głosi jej podtytuł — pomóc opanować „*sztukę utrzymywania się w naszym zorganizowanym świecie na górze*”. Jay zarzucał w swej pracy współczesnemu nauczaniu o zarządzaniu przedsiębiorstwami m.in. niski poziom analiz systemowych. Zdaniem autora „*Machiavellego i zarządzania*” tylko w powiązaniu z doświadczeniami historii politycznej można poddawać stosownej analizie kierowanie podmiotami gospodarczymi, zupełnie przeciwnie do potocznej opinii, że państwo powinno się wzorować na efektywności i produktywności gospodarki prywatnej. Jay postulował w końcu, by ekonomiści zaczęli uczyć się menedżmentu od: Tukidydesa, Liwiusza, Szekspira, Rankego, Micheleta, Pastora, Clausewitza czy Toynbeego.

W roku 1970 Richard Christie i Florence Geis z Uniwersytetu Columbia wprowadzili do psychologii ankietę i grę opartą na *Księciu* Machiavellego, która miała badać skłonności do manipulowania innymi (przy założeniu oczywiście, że odpowiedzi będą szczerze). Nazwano je od nazwiska Machiavellego - makiawelizmem. Christie i Geis opracowali specjalny test do mierzenia skłonności do makiawelizmu. Ich Skala Makiawelizmu zawiera cytaty zaczerpnięte bezpośrednio z dzieł autora „*Księcia*”, jak również zdania wymyślone przez psychologów. Ludzie, którzy otrzymują wiele punktów w Skali Makiawelizmu postępują w swoim życiu w sposób wykalkulowany i strategiczny. Aby osiągnąć cel są skłonni do relatywizmu moralnego. Jak zauważyli Christie i Geis makiaweliści mają „bardziej utylitarne niż moralne podejście do interakcji z innymi”. Lepiej niż przeciętny człowiek radzą sobie podczas negocjowania i targowania się - potrafią skuteczniej przeciwstawić się presji społecznej. Umieją lepiej kłamać; odnoszą także więcej sukcesów w sprawach wzbudzających emocje, m.in. dlatego że w większym stopniu potrafią zachować zimną krew. Christie i Geis nie wykazali natomiast powiązań między makiawelizmem a inteligencją.

Pierwszy kurs dla makiawelistów — kandydatów na menedżerów — odbył się na Uniwersytecie Cornella w Stanach Zjednoczonych. Seminarium miało za zadanie - po pierwsze: przygotować uczestników do rozpoznawania makiawelizmu u innych; po drugie: nauczyć ich praktykowania go celem przyspieszenia własnej kariery zawodowej.

W Europie niemiecki „*Manager Magazin*” zorganizował kurs pod nazwą „*Menedżerowie Machiavellego: gwarantujące sukces seminarium dla odpowiedzialnych. Teoria i praktyka władzy w życiu gospodarczym*”. Co ciekawe kurs odbywał się m.in. w ojczyźnie Machiavellego — Florencji — przy duchowym wsparciu... przedstawicieli zakonu jezuitów. W materiałach dydaktycznych znalazły się m.in. zalecenia kamuflowania przez menedżerów swego immoralizmu. „*Uczynki dobre* - głosi jedna z reguł zachowań proponowanych na kursie —

*wykonuj sam, wykonanie złych zleć komuś innemu. Jeżeli zawiedzie, wyrzuć go. Jeżeli odniesie sukces, zrzuć go jako szefa za podejmowanie działań niemoralnych i wyrzuć go także".*

W ostatnich latach można zaobserwować odwrót makiawelizmu od gospodarki do polityki. Jednak żaden z polityków oficjalnie nie przyznaje się do fascynacji filozofią Machiavellego. Niewątpliwie tacy — są, lecz rzecz w tym, że makiawelista zawsze pozuje na apostoła moralności i pokoju powszechnego.

Tymczasem powstają nowe opracowania myśli społeczno-politycznej florenckiego statysty. Jedną z takich pozycji, dostępnych także w polskich księgarniach, jest książka **Aloisa Riklina** pt. „*Niccolo Machiavellego nauka o rządzeniu*”. Książka warta polecenia, ponieważ o makiawelizmie często mówi się i pisze także u nas. Niestety, nie tylko nie znając wcale historii życia samego twórcy doktryny, ale i tego, czym makiawelizm jest w swej istocie. Wydaje się, że wciąż bazujemy na romantycznym wyobrażeniu makiawelizmu (np. Adam Mickiewicz w swych „*Księgach narodu polskiego*” pisał, że „*Machiawel (...) znaczy z greckiego: człowiek c h c i w y w o j n y; iż jego nauka prowadziła do wojen ustawicznych, jakie były między poganami Grekami*”). Oczywiście pokusa takiego spłykania zagadnienia istnieje i nadal. Zwłaszcza wśród kręgu zwolenników powszechnego zapanowania ideałów etycznych chrześcijaństwa - idei wspaniałej i wzniosłej, lecz jakże dalekiej od prozaicznej, a często i ponurej rzeczywistości społecznej, którą opisywał Machiavelli

Można oczywiście oburzać się na wskazówki zawarte w „*Księciu*”. Można potępić tę księgę i, nie czytając jej wcześniej, spalić na stosie jako dzieło szkodliwe i niemoralne (jak zrobili to owi jezuici z miasta Ingolstadt). Nieznajomość historii jednak szkodzi — nie tylko historii, ale i PRAWDY. Prawdy przede wszystkim o nas samych — naszych skłonnościach i motywach działań. Machiavelli mówi prawdę i tylko prawdę, nie zmuszając nikogo do czegokolwiek. Jedynie sugeruje — biorąc pod uwagę doświadczenie historyczne i spostrzeżenia otaczającej go rzeczywistości, że nie zwycięża ten, który zawsze i wszędzie chce pozostać nieskazitelny i nieuzbrojony.

Machiavelli w przeciwieństwie do starożytnych filozofów (Arystoteles, Ciceron) i chrześcijańskich teologów idealizował ponad wszystko miłość do własnej ojczyzny. Sam mówił o sobie, że „*kocha ojczyznę bardziej niż własną duszę*” (*amo la patria mia piu dell'anima*). Twierdził: „*gdzie stawką jest dobro ojczyzny, nie wolno się zastanawiać nad tym, czy coś jest sprawiedliwe czy niesprawiedliwe, łagodne czy okrutne, chwalebne czy wstydlive; przeciwnie — bez względu na okoliczności trzeba czynić to, co pozwoli uratować jej byt i zachować wolność*”.

Jego najgłośniejsze (i najbardziej kontrowersyjne dzieło) — to jednak nie zbiór ponurych mitów zamierzchłej epoki i świadectwo zepsucia jego czasów. Jest to przede wszystkim praca o skutecznym sprawowaniu władzy, oparta na prawdziwych (historycznych), a nie *a priori* wydumanych założeniach. Machiavelli był przekonany — z czym i my musimy się zgodzić, że „*wszystko, co na świecie się dzieje, ma swój odpowiednik w minionych czasach. Wszystkiego dokonują bowiem ludzie, którymi kierowały i kierują zawsze te same namiętności, poczynania ich muszą więc przynosić zawsze te same rezultaty*”. Dlatego też, „*aby przewidzieć przyszłość, należy poznać przeszłość*”. Studiowanie historii jest więc najlepszą drogą do poznania człowieka, a tym samym zasad skutecznego działania.

Mówić o skuteczności w polityce bez znajomości dzieł Machiavellego („*Księcia*” przede wszystkim), to tak jakby przystępować do wykładu o religii chrześcijańskiej bez znajomości Nowego Testamentu. Na ignorancję w tym względzie mogą sobie pozwolić tylko społeczeństwa bez jakichkolwiek ambicji politycznych bądź te, które wołają żyć w złudzeniu, że świat to pole gry, gdzie rywalizują tylko i wyłącznie uczciwi gracze, stosujący się zawsze i wszędzie do zasady *fair play*. A tak przecież nie jest. To może — smutne, ale i prawdziwe. Powinni zdawać sobie sprawę z tego faktu zwłaszcza ci, którzy wiedzą czym jest grzech pierworodny. Zazwyczaj jednak to oni najbardziej się oburzają, kiedy w ogóle wymawia się tytuł tej politycznej biblii, jaką jest „*Il Principe*” („*Książę*”), oraz nazwisko jej autora.

Machiavelli nie był i nie jest dotąd zbyt dobrze znany w Polsce [1]. Złożyło się na to kilka przyczyn. Naród nasz zamiłowany był od wieków w wartościach moralnych (przynajmniej werbalnie), wierzył w bezinteresowność w polityce międzynarodowej (Machiavelli — nie) — w moc obowiązującą traktatów (dla Makiawela bez realnej siły były bezwartościowe), nienawidził silnych rządów (Machiavelli upatrywał w nich warunek potęgi państwa). Odsądzano u nas od czci i wiary wszystkich, którzy zaczytywali się w dziełach Makiawela.

Ignorancja jest oczywiście w wielu wypadkach okolicznością usprawiedliwiającą (zgodnie z rzymską maksymą: *ignorantia facti excusat*). Gdzie jednak w grę wchodzi sprawy państwa i

narodu — jest poważnym i niewybaczalnym zaniedbaniem. Być może, gdyby znajomość Makiawela była u nas lepsza, nie zrodziłyby się w głowach naszych przodków samobójcze idee, jak np. ta — że *Rzeczpospolita nierządem stoi* (i im słabszą jest — tym bezpieczniejszą).

Machiavelli - to muszą przyznać wszyscy — skutecznie sprowadza na ziemię. Dlatego warto go studiować. Nawet nie po to, by samemu relatywizować zasady moralne, ale by nigdy nie zapominać, że są na tym świecie ludzie, którzy nie mają w tym względzie żadnych skrupułów. Słusznie bowiem mawiał autor „Anty-Makiawela”, Fryderyk II, że „*świat jest jak gdyby partią gry, gdzie znajdują się zarówno uczciwi gracze, jak i oszuści. Otóż księżę, który ma brać w tej partii udział, nie chcąc paść ofiarą oszustwa, musi znać sposób oszukiwania nie po to, aby sam praktycznie tę wiedzę stosował, lecz aby nie dać się oszukać*”.

**Alois Riklin, *Niccolo Machiavellego nauka o rządzeniu*, Wyd. Poznańskie, Poznań 2000, tłum. Henryk Olszewski, ss.129.**

Zobacz także te strony:

[Polityka a moralność według Machiavellego](#)

---

Przypisy:

**[1]** Co prawda znali jego dzieła doskonale niektórzy polscy monarchowie: Zygmunt August, Władysław IV, Michał Korybut Wiśniowiecki (obdarzony przez siebie współczesnych przydomkiem "Machiavelli"), oraz August II Mocny, a także niektórzy politycy, jak np. Jan Zamoyski i jego syn Tomasz.

#### **Wojciech Rudny**

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-06-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3473) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3473>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich

bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)